

BY WYKSZTAŁCIĆ UWAŻNEGO CZYTELNIKA

autor: Anna Dykier

Doświadczenia polonisty w zakresie pracy z lekturą skłaniają mnie do poszukiwania wciąż nowych sposobów zainteresowania młodzieży czytelnictwem. Jak zaplanować lekcje związane z lekturą, by czytanie nie było tylko przykrym obowiązkiem, od którego wszystkimi możliwymi sposobami się ucieka? Jak przygotować ucznia do uważnego czytania i kształcić refleksyjnego czytelnika? W jaki sposób dobierać teksty lekturowe na tych etapach kształcenia, gdzie jeszcze nie obowiązuje kanon, ale zapisy podstawy programowej wyznaczają limit pozycji lekturowych w każdym roku kształcenia? To niektóre z pytań, które na pewno warto są refleksji.

Chciałabym zatrzymać się przy problemie kształcenia ak-

tywnego czytelnika i przedstawić pomysł na lekcje przed czytaniem dłuższych tekstów. Zrodził się on po lekturze książki Buehla „Strategie aktywnego nauczania czyli jak efektywnie nauczać i skutecz-

nie uczyć się”. Pozycja ta nie jest zbiorem gotowych pomysłów na lekcje, bo opisane metody dotyczą



nauk społecznych w warunkach angielskiej szkoły, jednak omawiane metody pracy doskonale przystają do pracy polonisty, szczególnie z lekturą. Zajęcia w swojej klasie szóstej przeprowadziłam trzy tygodnie przed planowanym omawianiem książki Kornela Makuszyńskiego „Szatan z siódmej klasy”. Do zajęć przygotowałam różne cytaty z książki. Były to wypowiedzi bohatera; tyle różnych fragmen-

tów, ile grup do pracy zespołowej wyznaczyłam w klasie. U mnie było pięć grup, więc przygotowałam pięć różnych cytatów. Ważny jest właściwy dobór fragmentów. Mają one nie tylko w sposób pośredni charakteryzować postać, ale również dotyczyć ciekawego zdarzenia, by rozbudzić w uczniach zainteresowanie tekstem. Ja wybrałam fragmenty niezbyt długie, ale skupiające się na Adasiu jako detektywie, szukającym rozwiązania różnych zagadek. Oto one:

1. *„To tylko, panie profesorze, że ja jestem winien wszystkiemu. Nikt inny, tylko ja. (...) Dzisiaj jest nasze Waterloo. Napoleon nie dojrzał głębokiego rowu na polu bitwy, a ja nie przewidziałem pomyłki pana profesora. Stąd pochodzi nasza sromotna klapa. (...) Niestety! Wedle najściślejszych obliczeń miał dzisiaj być pytany Napiórkowski, Stankiewicz i Wilczek. Tymczasem pan profesor zaczął szukać przez roztargnienie*

o jedną kartkę bliżej, niż należało, i zaczął od Kaczanowskiego, wskutek czego automatycznie wyłaźł potem Ostrowicki, a jako trzeci miał wypaść Wnuk. To trójka z następnej soboty.”

2. „Co będzie, dowiesz się o tym później. Jest na to sposób, który niezawodnie odkryje tę matkę, co zjadła lody. Jazda wchodzić. (...) Mokre ręce... mokre... i twoje mokre... Ha! Jasiu! Ty masz ręce suche... Ty zjadłeś lody oprysku! (...) Jakiś mądry sędzia w Bagdadzie wykrył złodzieja w ten sposób, że dziesięciu podejrzanym kazał dotknąć zabłoconego brzucha ośła. Każdy niewinny czynił to śmiało i bez zastanowienia się, opryszek jednak pomyślał, że to jakaś pułapka i tylko udawał, że dotykał ośłego brzucha. W ten sposób ten, co miał nieczyste ręce – miał czyste ręce. Zdradziła go zbyt duża chytryść. Ponieważ nie miałem ośła na zawołanie, użyłem wody”.
3. „Samson, zanim go ostrzygli, zdjął z zawiasów i wyniósł na plecach bramę miasta Gazy. Ludzie wszystkim handlują... ten jednak, co dybie na wasze drzwi, posiada jakiś cel wielkiej wagi, bo naraża się na grube niebezpieczeństwo. (...) Spróbuję, proszę pani... spróbuję... Uda się, to dobrze, nie uda się – trudno! Zawołamy policję... na razie będziemy myśleć... Do rozmyślań tematu nie zabraknie; a więc; dlaczego

Francuz? dlaczego u was właśnie? dlaczego drzwi? dlaczego chciano kupić cały majątek? Wreszcie coś się wymyśli.”

4. „Panno Wando... pani tu zostanie... Niech pani nawet nie drgnie... Jest tak cicho, że każdy szelest staje się krzykiem... proszę się ukryć, jak tylko można najlepiej... (...) Nie ma innej rady... Proszę się nie obawiać... Nic mi się nie stanie... Jeśli go nie schwytam, to przynajmniej zobaczę go z bliska. Dowiem się od razu, co się za tym kryje, a kryje się coś bardzo niedobrego. (...) To nic wielkiego... jestem starym harcerzem... za chwilę będzie po wszystkim.”
5. „Wcale nie świetnie, panie profesoro... odważyłem się na awanturę, byłem bowiem przekonany, że ci ludzie ujrzawszy wykopaną skrzynię zakradną się w nocy do domu i dopiero wtedy ja zabiorą, tym łatwiej, że zostawiłbym niedomknięte okno, a skrzynię ukryłbym tak, że znalazłby ją nawet ślepy. Nie przewidziałem jednak zuchwałej odwagi tego chudego człowieka, co nas zaskoczył. Komedia mogła się łatwo zamienić w tragedię, gdyby ten pan strzelił w podnieceniu,

dlatego tak usilnie prosiłem pana Gąsowskiego o spokój. (...) Bardzo też i pana i pana profesora przepraszam za tę awanturę. Nie było inne rady, aby się pozbyć prześladowców...”

Zadaniem osób współpracujących w grupie było ustalenie, co na podstawie otrzymanego fragmentu można powiedzieć o autorze tych słów. Następnie uczniowie wspólnie tworzyli listę cech, jakimi można określić tego człowieka.



Efektom prezentacji przedstawionych przez sprawozdawców była zapisana na tablicy wspólna mapa myśli prezentująca zestaw różnych cech charakteru przypisanych postaci. Młodzi ludzie stanęli przed autentycznym problemem – jaki właściwie jest ten człowiek. Raz z obserwacji grup wynikało, że sprytny i przebiegły, innym razem, że dał się

zaskoczyć, nie przewidział skutków. Dopiero w tym momencie, uczniowie dowiadawali się, że autorem wszystkich analizowanych słów jest bohater naszej lektury - Adaś Cisowski. W naturalny sposób zrodził się problem dla czytelnika, zawarty w zadaniu do czytania, które tu przytaczam w wersji przedstawionej uczniom: „W czasie czytania lektury staraj się uważnie obserwować Adasia. Na ile jest on podobny do stworzonego przez nas obrazu?

W trakcie lektury zaznaczaj za pomocą fiszek nowe elementy w charakterystyce bohatera. Zastanów się, czy konieczna będzie korekta w naszych wcześniejszych ustaleniach.

Po lekturze przedstawisz wyniki poczynionych obserwacji.”

Lekcja miała przede wszystkim na celu kształcenie aktywnego czytelnika poprzez przygotowanie do czytania. W trakcie wykonywania zadań zespołowych młodzi ludzie uczyli się także innych ważnych rzeczy; twórczo współpracowali w zespole, interpretowali istotę cudzej wypowiedzi, charakteryzowali bohatera na podstawie jego słów, a także tworzyli hipotezy wymagające sprawdzenia w trakcie

czytania tekstu literackiego.

Parafrazując powiedzenie „Jak cię widzą, tak cię piszą” ten sposób przygotowania do czytania nazwałam - jak go słyszą, tak go piszą. Zajęcia prowadzone według tego pomysłu przeprowadzałam kilkakrotnie i w związku z różnymi tekstami lekturowymi. Po wcześniejszym ukierunkowaniu uczniowie zawsze okazali się uważnymi czytelnikami i skupiali uwagę na postaci, która w czasie pracy na lekcji była istotna. Jestem przekonana, że lekcje przeznaczone na przygotowanie ucznia do uważnego czytania aktywizują młodego czytelnika i na pewno uczą uważnego i krytycznego czytania.

